

„Człowiek z teką” — 151 wciąż aktualne

Kiedy w 1928 r. w Teatrze Rewolucji w Moskwie zmarły ostatnio aktor i reżyser A. Dikiy wystawił sztukę Aleksieja Fajki „Człowiek z teką” — stało się to prawdziwą rewelacją. Sztuka w sposób śmiały, głęboki, nieszablonowy i niemal sensacyjny ujmująca zagadnienie czujności wobec wroga wewnętrznego, wciskającego się na najwyższe stanowiska państwowe, potrafiącego dzięki swej inteligencji i dużej wiedzy wprowadzić w błąd społeczeństwo darzące go zaufaniem — obudziła żywy oddźwięk wśród publiczności radzieckiej. Obudziła w pewnym odłamie i sprzeciwy: „Jak to, więc atak na starą inteligencję? Przecież takich ludzi jak Granatow nie ma, nie pozwolilibyśmy na to, by egzystowali wśród nas...”

Mniej więcej w rok po premierze sztuki w Związku Radzieckim odbył się proces szachtynski. Wykazał on, że ludzie typu „Człowieka z teką” istnieją i działają, że wróg klasowy występuje pod różnymi postaciami, że walczy różnymi metodami, na różnych odcinkach życia.

„Człowiek z teką” nie schodził ze scen teatrów radzieckich w ciągu ośmiu lat, a i do dziś jest jedną ze stałych pozycji repertuarowych. Świadczy to niewątpliwie o dużych wartościach ideowych i artystycznych sztuki.

Obecnie „Człowiek z teką” przygotowywany jest przez zespół Teatru im. Jarczaka. Jest to warsztat teatralny Bożeny Radziszewskiej, która ukończyła ostatnio Instytut Teatralny w Moskwie i gości obecnie w Łodzi dla wystawienia tej sztuki.

Reż. Radziszewska będąc jeszcze w Moskwie, przedyskutowała sztukę z autorem, który wprowadził do akcji pewne zmiany, mające na celu silniejsze jeszcze zarysowanie postaci tytułowej. Nowa wersja sztuki będzie grana i w teatrach radzieckich.

W realizacji sztuki — mówi reż. Radziszewska — chodzi mi przede wszystkim o to, aby wydobyć najgłębszy sens sztuki i jej do dziś aktualne dla nas problemy. A więc problem bezideowości i karierowiczostwa jako źródła przestępstwa.

Chodzi mi także o wydobywanie zagadnienia rodziny na tym tle, jej roli i zadań, wzmocnienia czujności w tej

podstawowej komórce społecznej.

Główny problem sztuki, to sprawa tzw. starej inteligencji. Sztuka nie jest, oczywiście, atakiem na nią, ukazuje bowiem tylko ukrywające się wśród niej wrogie elementy, pokazując jednocześnie postacie pozytywne, twórcze, głęboko ideowe.

Premiera sztuki odbędzie się w początkach grudnia. W rolach głównych wystąpią: Olgierd Jacewicz, Zofia Molska, Teresa Marecka, Jadwiga Siennicka, Leon Łuszczewski, Urszula Modrzyńska. Scenografia Ewy Sobolowej.

T. Woj.